

ISKRA

KORESPONDENCYA POLITYCZNA.

Socyalizm a religia.

Socjaliści są zaciętymi wrogami religii.

Aby nas nie posądzili, że ludzi okłamujemy, dajemy głos im samym. Oto co mówią socjaliści o tej najważniejszej sprawie, i to nie byle jacy macherzy, ale główacze, znani w świecie całym:

W piśmie socjalistycznym *Soc. Monatshefte* z r. 1905. Nr. 5. mówi Erdmann: „Partya socjalistyczna musi wobec religii i kościoła stać na stanowisku wrogiem, nie neutralnym“. Towarzyszka, Klara Zetkin woła na kongresie w Bremie: „**Precz z religią ze szkół!**“! Socjal demokracja wychodzący w Zurychu, pisze: „Gdy Boga wypędzimy z umysłów ludzkich to zginie wtedy i myśl o łasce Bożej, a gdy niebo zostanie uznane za błagę, to wtedy ludzie tu na ziemi będą chcieli stworzyć sobie niebo. Kto zwalcza chrześcijaństwo, ten zwalcza i monarchię“.

Jeszcze dosadniej mówi Bebel w roku 1889., w parlamencie niemieckim: „Wasz Bóg, został jako zdrajca stanu do krzyża przybity, nie jako Bóg, ale jako zdrajca, wróg państwa rzymskiego“. Ten sam Bebel przy innej sposobności mówi: Socyalizm i chrześcijaństwo, to jest ogień i woda,—socyalizm na polu państwowem chce republiki, na polu religijnem — ateizmu“. Podobnie wyraża się główacz socjalistów, Sehál, na zgromadzeniu w Stuttgardzie 6. czerwca 1871: „My (socjaliści) uważamy Pana Boga za ucieczkę głupców, jako najwyższe zło świata, i dlatego wypowiadamy Bogu wojnę“.

Socjaliści rozciągają kontrolę i nad życiem prywatnem, i tak kiedy towarzysz francuski Jaures, zezwolił, że jego córka oddaną została do klasztoru i tam przystąpiła do św. Sakramentów, wszystkie pisma socjalistyczne potępiły go za to i o mało nie wyrzucono z partyi. W zakładach żelaznych w Solingen, dwóch socjalistów protestantów, miało wyższe kościelne urzędy w zborze ewangelickim. Socjaliści zwołali publiczne zgromadzenie i uchwalili:

„Zgromadzenie wyraża przekonanie, że towarzysze nie powinni piastować żadnych urzędów kościelnych, owszem, nie powinni wcale należeć do kościoła.“

Na zakończenie przytoczymy zdania Libknechta i Bebla. Pierwszy mówi tak: „Przyszłość należy do ateizmu. Naszym (socjalistów) obowiązkiem jest, z największą zacieklnością, niszczyć wiarę w Boga, i tylko ten godzien jest, imienia socjalisty (co za honor!), kto będąc sam niewierzącym, z całą pilnością stara się tę niewiarę w innych przyszczeplać“

Wreszcie Bebel pisze o Naj. Pannie: „Kościoł wprowadzając cześć dla Matki Chrystusa, uczynił z przebiegłem wyrachowaniem tylko to, że na miejsce czci dawnych bogiń pogańskich wprowadził cześć Maryi. Marya zastąpiła więc miejsce tylko, Cybeli, Mylitty, Afrodyty, Venus i t. p. nierządnic, z tą tylko odmianą, że została przez chrześcijaństwo wyidealizowaną.“

Biblioteka T. S. L. w Tarnowie
Im. Juliusza Słowackiego

Z CHWILI.

Przekupstwa wyborcze.

Socjaliści i ciolkoszowcy głoszą nieustannie, że kandydat na posła do Rady Państwa Dr. Battaglia, przekupuje wyborców, racząc ich wódką, piwem i kielbasą.

Niemile zdziwieni tą pogłoską, przeprowadziliśmy w tej sprawie dochodzenie. Najpierw przesłuchaliśmy samego Dra Battaglię, który nam oświadczył co następuje:

„Nigdy ani sam głosów nie kupowałem ani „nie dawałem nikomu polecenia, by dla mnie gło-

„sy kupował, czy za pieniądze czy za wódkę, piwo i kielbasę. Wydatki moje wyborcze ograniczają się—prócz plakatów, druku zaproszeń i t. p. — do wynagradzania (na żądanie) straty zarobku i wydatków koniecznych (jak fiakry) tym ubogim osobistościom, które *dobrowolnie* zaofiarowały mi swą pomoc w pracy agitacyjnej, a zaniedbując przez to swe zawodowe zajęcia, były narażone na dotkliwy uszczerbek materialny“.

„Wszakże agitatorzy innych partyi, w szczególności agitatorzy socjalistyczni także za stratę zarobku i na wydatki konieczne otrzymują wynagrodzenie z funduszków partyjnych, na które—jak wiadomo—płyną składki zorganizowanych robotników oraz subwencje bogatszych organizacji socjalistycznych zagranicznych, między innymi pruskich.“

„Jeżeli kto z moich zwolenników kiedy dla towarzyskiego omówienia sytuacji wyborczej częstował innych wyborców wódką, piwem, kielbasą i czemkolwiek innem, to działa się to bez mojej wiedzy i upoważnienia“.

„Skoro zwrócono moją uwagę na możliwość podobnych wypadków, prosiłem moich zwolenników by tego nie czynili, podnosząc, że najniżej zebrań towarzyskie przy szklance, na którym agituje się na moją rzecz, może rzucać niesłusznie złe światło na moją osobę“

„O ile to tylko w mojej mocy leży, nie dopuszczę, by kaptowano dla mnie wyborców rozpajaniem.“

„Zresztą nie dziwi mnie wcale, iż podobny zarzut przeciwnicy moi przeciw mnie podnieśli. Wobec znanego ich zwyczaju odsądzania od czci i wiary wszystkich, którzy z nimi nie trzymają, dziwię się tylko, że dotąd nie pojawiły się plakaty, zarzucające mi trzy morderstwa zwyczajne, cztery morderstwa dla rabunku, dwadzieścia jeden kradzieży z włamaniem i sto czternaście kradzieży kieszonkowych. Zapewne i z tem wkrótce się spotamy, gdyż już na zgromadzeniach socjalistycznych nie szczędzą mi towarzysze, którzy o mnie i o mojej działalności najmniejszego wyobrażenia nie mają, wyzwisk, jak lotr, lajdak itp.“

„Wreszcie cóż mnie to może obchodzić? Ludzie złej woli—a takimi są agitatorzy socjalistyczni—nie mogą mnie niczem obrazić a lud tarnowski zbyt jest dojrzały i inteligentny na to, by dał się brać na podobne oszczerstwa i bajki“

Następnie przesłuchaliśmy cały szereg osób, biorących udział w agitacji wyborczej zarówno po stronie Dra Battaglii jak i po stronie jego przeciwników i nie wykryliśmy ani jednego faktu, któryby stał w sprzeczności z twierdzeniami Dra Battaglii.

Skonstatowaliśmy nawet, że istotnie Dr. Battaglia wpływa na swoich zwolenników, by się wstrzymywali od wszelkiego częstowania wyborców i nawet pozoru, któryby mógł wywołać podobne zarzuty, nie dawali.

Trzeci maja — pierwszy maja.

Wspaniały obchód narodowy trzeciego maja, urządzony na pamiątkę nadania wolnościowej konstytucji i rozszerzenia praw obywatelskich szerokich warstw ludowych na lat kilka przed politycznym upadkiem Polski, chciała zakłócić nieliczna garstka socjalistycznych wyrostków, intonując pod pomnikiem Mickiewicza „Czerwony sztandar“. **Nienawiść** klasową chce się „partya“ nawet wtedy, gdy zresztą cała ludność bez różnicy zapatrywań politycznych łączy się w holdzie, oddawanym najpiękniejszej, najświętszej może z tradycji narodowych i gdy dla innych uczuć społecznych prócz **miłości** Ojczyzny niema miejsca.

Oburzona tą brutalnością i nieposzanowaniem pamiątki narodowej młodzież patriotyczna wnet potężnym chorałem „Jeszcze Polska nie zginęła“ zgłuszyła wstrętny zgrzyt pieśni, pełnej jadu.

Czy wobec tego wczorajszego wypadku „Głos Tarnowski“ zdobędzie się jeszcze na bezczelność twierdzenia, że socjaliści są stronniestwem **narodowym**?

Socjalizm a militaryzm.

Daszyński, Drobner i inni socjaliści tumanią wyborców hasłem zmniejszenia kontyngentu rekrutów i wzywają, by wybierano tylko takich posłów, którzy się zobowiążą w parlamencie głosować za zmniejszeniem kontyngentu rekrutów, zatem za zmniejszeniem wojska i tem samem także ciężarów, opłacanych przez ludność na utrzymanie wojska.

Że byłoby to bardzo pożądane tego nikt nie zaprzeczy. Ale czy jest to obecnie możliwe? Czy to znowu nie jest jedno z tych szumnych hasel, którem socjaliści starają się zyskać popularność, nie wierząc w możność ziszczenia?

Posłuchajmy, co oświadczył naczelnik socjalistów niemieckich, Bebel, dnia 30. Kwietnia b. r.:

„Jak długo inne państwa nie przystąpią do „rozbrojenia, cesarstwo niemieckie musi starać się o to, by na każde zawołanie miało **armię silną i zdolną do boju** dla obrony pokoju, całości państwa i jego międzynarodowego stanowiska.“

Zatem socjaliści **niemieckiemu** zależy przecież na całości i sile państwa i na pokoju. **Nasi** socjaliści natomiast pohopni są dopuścić z lekkim sercem do tego, by w nasz kraj z wojska wyzuty, wtargnęły wojska obce, pruskie czy rosyjskie.

Czy nam — Polakom — byłoby wtedy pod rządem pruskim lub rosyjskim lepiej?

Czy dzieci nasze mogłyby wtedy uczyć się po polsku w szkołach?

Oto znowu macie patriotyzm polski naszych socjalistów.

